

Bogusław Gil

Maryja Niepokalana wskazująca drogę nowej ewangelizacji

Salvatoris Mater 17/1/4, 170-182

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Od momentu wyjścia z Wieczernika w dzień Pięćdziesiątnicy Kościół prowadzony przez Ducha Świętego na przestrzeni wieków głosi nieustannie tę samą Ewangelię o Chrystusie ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym jako jedynym Zbawicielu świata (por. Dz 4, 12). To jest jego podstawowa misja i zadanie: ewangelizacja. Kościół nie sformułował sam tej misji, ale otrzymał ją od samego Chrystusa (por. Mt 28, 19-20), który *jest pierwszym i największym głosicielem Ewangelii*¹. Przypomina nam o tym papież Franciszek, cytując swojego poprzednika Pawła VI w adhortacji o głoszeniu Ewangelii w świecie współczesnym *Ewangelii gaudium*.

1. Nowa ewangelizacja jako powrót do Źródła

Skoro dzieło ewangelizacji trwa nieprzerwanie od dwóch tysięcy lat, dlaczego od pewnego czasu mówi się o *nowej ewangelizacji*? Takie

Bogusław Gil MIC

Maryja Niepokalana wskazująca drogę nowej ewangelizacji

SALVATORIS MATER
17(2015) nr 1-4, 170-182

lub podobne pytanie może i powinno nawet nasunąć się osobie wierzącej, jeśli choć trochę stara się ona uczestniczyć w życiu Kościoła powszechnego. Odpowiedź na to pytanie jest zdumiewająco prosta. Choć ewangelizacja polega na głoszeniu wciąż tego samego Chrystusa od tak dawna, od dwóch tysięcy lat, to jest ona zawsze *nowa*, jeśli jest autentycznym

przekazywaniem *nowości* Chrystusa. Tak naucza papież Franciszek: *On [Chrystus] czyni swoich wiernych zawsze nowymi. Chociażby byli w podeszłym wieku, „odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40, 31). Chrystus jest „odwieczną Dobrą Nowiną” (Ap 14, 6) i jest „wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8), ale Jego bogactwo i piękno są niewyczerpane. On jest zawsze młody i jest zawsze źródłem nowości. Kościół nie ustaje w swym zdumieniu w obliczu „głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga” (Rz 11, 33). Jak powiada św. Jan od Krzyża: „Ta gęstwina mądrości i wiedzy Boga jest tak głęboka i niezmierna, że choćby du-*

¹ FRANCISZEK, Adhortacja o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie *Ewangelii gaudium* (24 listopada 2013), 12.

sza wiele z niej poznawala, może wchodzić zawsze jeszcze głębiej”. Albo, jak twierdzi św. Ireneusz: „[Chrystus] w swoim przyjściu wniósł z sobą wszelką nowość”. On może zawsze, dzięki swej nowości, odnowić nasze życie i naszą wspólnotę, a chociaż propozycja chrześcijańska przemierza mroczne epoki i słabości Kościoła, nigdy się nie starzeje. Jezus Chrystus może również rozbić uciążliwe schematy, w których zamierzamy Go uwięzić, i zaskakuje nas swą nieustanną Boską kreatywnością. Za każdym razem, gdy staramy się powrócić do źródeł i odzyskać pierwotną świeżość Ewangelii, pojawiają się nowe drogi, twórcze metody, inne formy wyrazu, bardziej wymowne znaki, słowa zawierające nowy sens dla dzisiejszego świata. W rzeczywistości każda autentyczna działalność ewangelizacyjna jest zawsze „nowa”².

Zatem nowa ewangelizacja nie oznacza na pierwszym miejscu poszukiwania nowych środków i form przekazu Ewangelii, jak gdyby chodziło tu o odniesienie sukcesu propagandowego czy medialno-reklamowego, ale jest ona wezwaniem do powrotu do źródeł Ewangelii, a właściwie do Źródła, którym jest Jezus Chrystus, aby zaczerpnąwszy z Niego na nowo wyruszyć³. W naszych czasach ten powrót do Źródła jest tym bardziej naglący i konieczny, że kryzys wiary nie dotyka tylko i tak już zsekularyzowanego świata, ale stał się chorobą samego Kościoła, o czym otwarcie mówił już Benedykt XVI⁴. Z tego też powodu ogłosił on Rok Wiary i zwołał na październik 2012 r. XIII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów na temat: *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*.

Nowa ewangelizacja to zatem autentyczny powrót do Chrystusa, wezwanie do spotkania z Nim jako żywą Osobą⁵ i dopiero wtedy głoszenie Radosnej Nowiny o Nim na zasadzie świadectwa dawanego życiem oraz, jeśli trzeba, także słowem. Wszystkie nowoczesne formy i sposoby propagowania Ewangelii na niewiele się zdadzą, jeżeli sam ewangelizator nie będzie zewangelizowany, to znaczy, jeżeli zabraknie w jego życiu

² TAMŻE, 11.

³ Por. W. KASPER, G. AUGUSTIN, *La sfida della nuova evangelizzazione. Impulsi per la rivitalizzazione della fede*, Queriniana, Brescia 2012, 27-28.

⁴ BENEDYKT XVI, *Un modo nuovo di essere cristiani* (przemówienie do członków Kurii Rzymskiej z okazji składania życzeń bożonarodzeniowych, 22 grudnia 2011), w: *Insegnamenti di Benedetto XVI*, LEV, Città del Vaticano 2012, vol. VII/2 (luglio-dicembre 2011), 951; całe przemówienie jest na ss. 949-955.

⁵ U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, ale natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie. TENZE, Encyklika *Deus caritas est* (25 grudnia 2005), 1, w: *Enchiridion Vaticanum*, EDB, Bologna 1966-, vol. 23, nr 1539, ss. 1016-1017.

owego autentycznego spotkania z miłością Bożą, które przemienia się w pełną szczęścia przyjaźń. Dopiero bowiem wtedy jesteśmy uwolnieni od wyizolowanego sumienia i skoncentrowania się na sobie⁶.

Takiego właśnie spotkania z przemieniającym Źródłem Miłości i samą Miłością doświadczyła Maryja z Nazaretu i to u samych początków swego istnienia, i dlatego wskazuje Ona autentyczną i prawdziwą drogę nowej ewangelizacji. Kościół sformułował dogmat o Niepokalanym Poczęciu NMP w 1854 roku w następujących słowach:

Ogłaszamy, orzekamy i określamy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna od pierwszej chwili swego poczęcia – mocą szczególnej łaski i przywileju wszechmocnego Boga, mocą przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego – została zachowana nietknięta od wszelkiej zmyzy grzechu pierworodnego, jest prawdą przez Boga objawioną i dlatego wszyscy wierni powinni w nią wytrwale i bez wahania wierzyć⁷.

W tych słowach zawiera się prawda niezbędna dla autentycznej ewangelizacji. Jest to prawda o pierwszeństwie Boga w życiu człowieka jako warunku prawdziwej wolności, i prawda o darmości Bożego zbawienia, na które nie należy «zarabiać», ale się na nie otworzyć i je przyjąć. Jeżeli ewangelizacja nie ma być «prozelityzmem», jak się wyraża Papież, ale «przyciąganiem» do piękna Chrystusa, to Kościół musi ukazać współczesnemu człowiekowi, tak bardzo wrażliwemu na wolność i często niewłaściwie ją rozumiejącemu, że Bóg nie ogranicza wolności, ale ją darmo daje i jej pragnie.

2. Prymat Boga w życiu człowieka

W cytowanej powyżej adhortacji o głoszeniu Ewangelii dzisiaj Papież naucza, że chociaż misja ewangelizacyjna domaga się z naszej strony ofiarnego zaangażowania, byłoby błędem pojmowanie jej jako tylko nasze osobiste heroiczne zadanie, ponieważ jest to przede wszystkim dzieło Boga.

⁶ FRANCISZEK, *Evangelii gaudium*, 8.

⁷ *Declaramus, pronunciamus et definimus, doctrinam, quae tenet, beatissimam Virginem Mariam in primo instanti suae Conceptionis fuisse singulari omnipotentis Dei gratia et privilegio, intuitu meritorum Christi Iesu Salvatoris humani generis, ab omni originalis culpae labe praeservatam immunem, esse a Deo revelatam, atque iccirco ab omnibus fidelibus firmiter constanterque credendam.* PIUS IX, *Bulla dogmatyczna Ineffabilis Deus* (8 grudnia 1854), w: *Pii IX Pontificis Maximi Acta*, pars I, Typographia Bonarum Artium, Romae 1857, 616.

W każdej formie ewangelizacji prymat należy zawsze do Boga, który zechciał nas powołać do współpracy z Nim i pobudzać nas mocą swego Ducha. Prawdziwa nowość to ta, którą sam Bóg chce w sposób tajemniczy wprowadzić, którą On inspiruje, którą On prowokuje, którą On kieruje i której towarzyszy na tysiąc sposobów. W całym życiu Kościoła powinno się zawsze wskazywać, że inicjatywa należy do Boga, który „pierwszy nas umiłował” (1 J 4, 19), i że „tym, który daje wzrost, jest Bóg” (por. 1 Kor 3, 7)⁸.

Nasuwa się tu również apel kardynała Ratzingera z 1979 r. o przemianę aktywistycznej mentalności zachodnioeuropejskiej, w imię której pojmuje się często Kościół przedmiotowo jako organizację religijno-społeczną, którą można zaprogramować i zreformować według ustalonego planu. Prawda jednak jest zupełnie inna. Kościół to nie organizacja, ale organizm, Ciało Chrystusa, Jego Oblubienica, misterium Maryi «świętej i Niepokalanej» (por. Ef 5, 27), odkupionej i obmytej krwią Baranka. Tymczasem jednak *we współczesnym świecie ceni się wyłącznie zasadę męską*. Zgodnie z nią liczą się tylko wytwarzanie, sukcesy i aktywność, która sama może nadawać kształt światu i realizować własne plany, która nie chce czekać na coś, od czego byłaby zależna, i stawia tylko na swoje własne umiejętności. Myslę, że nie przypadkiem w naszej zachodniej męskiej mentalności coraz bardziej odłączaliśmy Chrystusa od Maryi i nie rozumieliśmy, że Maryja jako Matka może mieć dla nas jakieś znaczenie z perspektywy teologii i wiary. I to właśnie kształtuje całą naszą postawę wobec Kościoła. Traktujemy go niemal jak produkt techniki, który chcemy zaplanować i zrealizować z niesłychaną przenikliwością i z wielkim nakładem energii. Dziwimy się, że następuje wtedy to, na co zwrócił uwagę już św. Ludwik Grignon de Monfort przy lekturze słów proroka Aggeusza: „Siejecie wiele, lecz plon macie lichy” (1, 6)! [...] Musimy więc zrezygnować z tej zachodniej jednostronności i z postawy aktywistycznej, bo w przeciwnym razie również Kościół sprowadzimy do poziomu przedmiotu naszego działania i planowania. Tymczasem Kościół nie jest gotowym produktem. Jest żywym ziarnem Boga, które chce rosnąć i dojrzewać. Dlatego potrzebna mu jest tajemnica maryjna. Dlatego on sam jest tajemnicą maryjną. Może wydawać owoce wtedy tylko, gdy stanie pod tym znakiem⁹.

Zatem nowa ewangelizacja tak ważna i nieodzowna dla współczesnego Kościoła przyniesie pożądane owoce, gdy będzie realizowana pod

⁸ FRANCISZEK, *Evangelii gaudium*, 12.

⁹ J. RATZINGER, „Słowo moje nie uraca do Mnie bezpowrotnie”, w: TENŻE, H.U. VON BALTHASAR, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, WAM, Kraków 2007, 11-12.

znakiem Maryi, a szczególnie pod znakiem Jej Niepokalanego Poczęcia. Dlaczego? Dlatego że ta tajemnica maryjna i zarazem eklezjalna¹⁰ jak żadna inna objawia prymat Boga w życiu i działaniu człowieka.

Dogmat o Niepokalanym Poczęciu mówi, że mocą Paschy Chrystusa Maryja została zachowana od grzechu pierworodnego i przyszła na świat jako święta i Niepokalana. Negatywne sformułowanie prawdy dogmatycznej o braku grzechu pierworodnego w życiu i osobie Maryi ukazuje znacznie głębszą pozytywną rzeczywistość: Maryja od pierwszego momentu swego istnienia jest *Napełnioną Łaską* (*Kecharitōménè*), co stwierdza anioł Gabriel, gdy podczas Zwiastowania wita Ją słowami: *Chaire Kecharitōménè* (Łk 1, 28), co się tłumaczy dosłownie: *Bądź pozdrowiona, raduj się Ty, któraś została i nieustannie jesteś Napełnioną Łaską*¹¹. Co albo Kogo oznacza owa Łaska¹² kontemplowana przez Anioła, jeśli nie samego Boga, który namaszcza Maryję Pełnią swego Du-

¹⁰ Według J. Ratzingera nauka o Niepokalanej istnieje od samego początku w Piśmie Świętym, a już na pewno u Ojców Kościoła. Jednakże istnieje ona tam jako nauka *de Ecclesia immaculata*, czyli nauka o Kościele – niepokalanej Oblubienicy Chrystusa. Idea bowiem Niepokalanej, podobnie jak i cała późniejsza mariologia, jest najpierw związana z doktryną o Kościele, z eklezjologią, a dopiero potem przez analogię dotyczy osoby Maryi jako figury i osobowego urzeczywistnienia Kościoła. Typologiczny obraz Dziewicy-Matki w teologii patrystycznej odnosi się zawsze najpierw do Kościoła, a dopiero później do Maryi. Podobnie rzecz się ma i z nauką o Niepokalanej, o Jej wolności od grzechu pierworodnego. Jest Ona typologicznie obecna w eklezjologii św. Pawła, ukazującej Kościół jako Oblubienicę Chrystusa odkupioną i obmytą Jego Krwią; por. TENZE, *La Figlia di Sion. La devozione a Maria nella Chiesa*, Jaca Book, Milano 2005, 64-65.

¹¹ Por. I. DE LA POTTERIE, *Maria nel mistero dell'Alleanza*, Marietti, Genova-Milano 1992, 48-50.

¹² *W języku Biblii „łaska” oznacza szczególny dar, który według Nowego Testamentu ma swe źródło w trynitarnym życiu Boga samego – Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 8). Owocem tej miłości jest wybranie – to, o którym mówi List do Efezjan. Wybranie to jest zatem ze strony Boga odwieczną wolą zbawienia człowieka przez uczestnictwo w Bożym życiu (por. 2 P 1, 4) w Chrystusie: jest zbawieniem poprzez uczestnictwo w życiu nadprzyrodzonym. Następstwem tego przedwiecznego daru, tej łaski wybrania człowieka przez Boga, jest jakby zaczn świątości, jakby źródło tryskające w duszy człowieka jako dar Boga samego [...]. Równocześnie pełnia łaski wskazuje na całe nadprzyrodzone obdarowanie Maryi, jakie wiąże się z tym, że została wybrana i przeznaczona na Matkę Chrystusa. [...] Zbawcze udzielanie się Boga, życia Bożego, w jakiś sposób całemu stworzeniu – a bezpośrednio: człowiekowi – osiąga w tajemnicy Wcielenia jeden ze swych punktów szczytowych. Jest to bowiem zarazem szczyt wśród całego obdarowania łaską w dziejach człowieka i kosmosu. Maryja jest „łaski pełna”, ponieważ Wcielenie Słowa, zjednoczenie osobowe Boga-Syna z naturą ludzką, z człowieczeństwem, w Niej właśnie się urzeczywistnia i dokonuje. „Jest Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną Córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego; dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi, jak niebieskimi – uczy Sobór [Lumen gentium 53]. JAN PAWEŁ II, Encyklika o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła *Redemptoris Mater* (25 marca 1987), 8-9.*

cha już w momencie Jej stworzenia, które w tym przypadku jest jednocześnie Jej odkupieniem – *nowym stworzeniem*?

Maryja jest tak napełniona Bogiem, że w Jej życiu nie ma już miejsca na to, co Nim nie jest, tzn. na grzech. Wolność od tego, co nazywamy grzechem pierworodnym, jest u początku Jej życia pełnią łaski (nowości życia). Wierność Maryi łasce Niepokalanego Poczęcia jest konsekwencją obecności w Niej Boga, bowiem tam, gdzie jest Bóg, nie ma grzechu. Owa obecność Boga, czyli pełnia łaski, nie jest oczywiście zasługą przyszłej Matki Chrystusa, ale czystym darem darmowej Bożej miłości, ukazującym Kościołowi i każdemu człowiekowi, że pierwsze słowo zawsze należy do Boga, że to, co chcielibyśmy nazywać naszym, ma zawsze swoje źródło w Nim. Niemniej jednak, wierność tej łasce wymaga od Maryi zaangażowania Jej wolności i współpracy z Bogiem.

Zatem pierwszą i prawdziwie ludzką rzeczą nie jest grzech – owoc źle użytej wolności, ale owa *pierwotna świętość, napełnienie łaską*, która sprawia, że Bóg i Jego sprawy mają pierwszeństwo w życiu człowieka (por. Łk 2, 49). Jeśli bowiem Bóg objawiony przez Chrystusa Paschalnego nie jest na pierwszym miejscu, to mamy do czynienia z bałwochwalstwem, z idolatrią, która koncentruje człowieka na sobie samym¹³ i zamyka go we własnym wyizolowanym sumieniu, tak często piętnowanym przez Papieża Franciszka w cytowanej powyżej adhortacji. Niepokalane Poczęcie tymczasem ukazuje prawdę o całkowitym skoncentrowaniu się osoby ludzkiej nie na sobie, nie na rzeczach ani własnych idolach, ale właśnie na samym Bogu. Tylko wtedy bowiem człowiek może być prawdziwie szczęśliwy, tzn. wolny od lęku o siebie i o swoich bliskich. Tylko wtedy może ich kochać tak, jak oni tego potrzebują. Tylko wtedy jego ludzka miłość nie jest zaborcza, ale wolna i dająca wolność.

Maryja w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia jest zatem znakiem tego, że możliwe jest życie, w którym wszystko zaczyna się od Boga i do Niego prowadzi. Bóg bowiem zwyciężył (por. J 16, 33). Wystarczy Mu tylko zawierzyć. On sam dokonuje „wielkich rzeczy” (por. Łk 1, 49) w życiu tych, którzy Mu ufają i przez wiarę pozwalają Mu działać tam, gdzie po ludzku nic się już nie da zrobić. Jak jednak Bóg potrzebował wiary Maryi, aby Jego Słowo zamieszkało wśród nas¹⁴, tak samo potrzebuje dziś ewangelicznej wiary swoich wybranych, aby dokonać dzieła nowej ewangelizacji, która nie jest programem reformy Ko-

¹³ Por. U. CASALE, *Introduzione*, w: BENEDYKT XVI, *Il problema di Dio nel mondo contemporaneo. Un'antologia*, a cura di Umberto Casale, LEV, Città del Vaticano 2011, pp. 88-89.

¹⁴ Por. LG 56.

ścioła czy współczesnego świata, ale pełnym ufności otwarciem się na obecność Boga pośród swego ludu, aby na nowo zostać napelnionym Jego łaską, czyli Nim samym po to, aby On mógł działać w tym ludzie i poprzez niego, tak jak chce i gdzie chce.

Korzystając znowu z refleksji Benedykta XVI można powiedzieć, że w nowej ewangelizacji pod znakiem Niepokalanego Poczęcia chodziłoby o Kościół pojmowany jako *Boża gleba*, która przyjmuje ziarno Słowa i pozwala Mu, jak Maryja, wydać plon.

Bo jeśli jest powiedziane, że słowo czy ziarno przynosi owoc, znaczy to, że nie pada ono na ziemię jak piłka, która się od niej odbija. Znaczący, że słowo naprawdę przenika w głąb ziemi, że czerpie tkwiące w niej moce, przemienia je w siebie i tym sposobem wydaje coś rzeczywiście nowego: odtąd nosi w sobie ziemię i sprawia, że wydaje owoce. Ziarno nie pozostaje samo, jego cząstką staje się macierzyńska tajemnica ziemi. Tak też cząstką Chrystusa staje się Maryja, święta ziemia Kościoła, jak ją pięknie nazywają Ojcowie. Tajemnica Maryi polega na tym właśnie, że Słowo Boga nie pozostało samo¹⁵.

Podobnie tajemnica Kościoła w dobie nowej ewangelizacji polega bardziej na daniu pierwszeństwa Chrystusowi, który ewangelizuje i napelnia Duchem Świętym, niż na poszukiwaniu nowych ludzkich metod dotarcia do współczesnego człowieka, oczywiście bez skrajnego wykluczenia tego ostatniego sposobu. Dlatego z tego punktu widzenia, skoro już mowa o metodach ewangelizacyjnych, najskuteczniejszą aktywnością będzie tu modlitwa, która *jak mówi Ewangelia, to przecież coś nieporównywalnie więcej niż gadulstwo, powtarzanie słów. Być ziemią dla Słowa równa się wyrażeniu zgody na to, żeby ziarno ją przyjęło, żeby ją w sobie „zasymilowało”. Znaczący dla niej utratę samej siebie, po to, by Ono mogło się stawać życiem. Macierzyństwo Maryi polega na tym, że daje temu ziarnu własną substancję, ciało i duszę, ażeby mogło powstawać nowe życie. Słowa o mieczu, który przenika Jej duszę (Łk 2, 35), mówią o czymś daleko więcej niż o cierpieniu. O czymś głębszym i większym: Maryja oddaje siebie samą do dyspozycji, pragnie służyć we wszystkim i do samego końca po to, by się przemieniać w Tego, który potrzebuje nas, żeby się stać owocem ziemi¹⁶.*

Modlitwa w takim ujęciu to najskuteczniejszy środek nowej ewangelizacji. Sprawia ona bowiem, że nie my ewangelizujemy, ale sam Chrystus przez nas. Potrzeba Mu tylko na to pozwolić, stwarzając przez wia-

¹⁵ J. RATZINGER, „Słowo moje nie wraca do Mnie bezpowrotnie”..., 10.

¹⁶ TAMŻE, 11.

rę przestrzeń na Jego działanie. Trzeba stać się całkowicie do Jego dyspozycji, otwierając się na łaskę otrzymaną we chrzcie, tak jak Maryja otwarła się przez wiarę na pełnię tej samej łaski danej Jej darmo w misterium Niepokalanego Poczęcia.

3. Dar darmo dany i przyjęty w wolności

Można by tu zapytać, jak to wszystko się ma do owej wolności, o której powyżej była mowa? Jeżeli Bóg wypełnia całą osobę i życie Maryi już od pierwszego momentu Jej istnienia, to jaką ma Ona szansę na wolny wybór, na dobrowolną decyzję zgody na tę pełnię łaski?

Zanim jednak odpowiemy na to pytanie, postarajmy się najpierw zrozumieć, czym tak naprawdę jest wolność. Święty Jan Paweł II naucza, że wolność nie objawia się w wyborach dokonanych przeciwko Bogu, ale tylko w tych, które do Niego zbliżają. Jak bowiem można nazwać autentyczną wolnością odrzucenie otwarcia się na coś, co pozwala człowiekowi prawdziwie się zrealizować?¹⁷ Wolność zatem nie jest postępowaniem według tego, co w danym momencie wydaje się człowiekowi dobre dla jego autorealizacji (postępowanie tak jak się chce), ale to życie w oparciu o prawo Tego, który sam jeden jest Dobry (por. Mk 10, 18) i który jako Ojciec decyduje o tym, co jest dobre, a co złe dla stworzonego przez Niego człowieka. Autentyczna realizacja siebie jako osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boga jest możliwa tylko wtedy, gdy się akceptuje tę prawdę.

Kiedy człowiek nie godzi się na tak ustalony porządek rzeczy i chce postępować według własnej koncepcji wolności, wówczas uaktualnia się historia opisana przez autora natchnionego w trzecim rozdziale Księgi Rodzaju – historia grzechu, który nazywamy pierwotnym. To, co wydawało się dobre i piękne oraz miało służyć temu, aby „być jak Bóg”, staje się nagle przyczyną cierpienia i zagłady. Wolność źle wykorzystana prowadzi do zniewolenia i autodestrukcji.

Tak jednak być nie musi. Już bowiem w raju Bóg ukazał upadłemu człowiekowi drogę ratunku i odnowy, mówiąc do kusiciela: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a Niewiastę, pomiędzy twoje potomstwo a potomstwo Jej. Ono zmiażdży ci głowę a ty zmiażdżysz Mu piętę* (Rdz 3, 15). Ten fragment biblijny jest nazywany Protoewangelią, czyli pierwszą Dobrą Nowiną. Niewiasta, której Potomek zmiażdży głowę szatana, samą swoją osobą i stylem bycia głosi Ewangelię o zbawieniu

¹⁷ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio* (14 września 1998), 13.

w Chrystusie Jej Synu (por. J 2, 1-11) oraz ukazuje każdemu człowiekowi właściwy sposób realizacji siebie w dążeniu do autentycznej wolności: danie samego siebie do dyspozycji Bogu. Dlatego też najlepiej wskazuje drogę nowej ewangelizacji w naszym współczesnym świecie, który boi się, że Bóg ograniczy jego wolność. Tymczasem jednak te obawy są zupełnie nieuzasadnione.

Poprzez Niepokalane Poczęcie wolność Maryi nie dość, że nie została ograniczona, to wręcz przeciwnie, doznała umocnienia. Będąc napełniona Duchem Świętym od pierwszego momentu swego zaistnienia, Maryja przychodzi na świat jako prawdziwie wolna od siebie i jakichkolwiek uwarunkowań grzechu. Jest całkowicie ukierunkowana na Boga i na Jego sprawy. Jest wolna do tego stopnia, że może autentycznie zrobić coś dla Niego. Objawieniem tej wolności wypływającej z daru Niepokalanego Poczęcia będzie scena Zwiastowania, gdzie pomimo naturalnego zmieszania czy nawet trwogi wobec doświadczenia spotkania z rzeczywistością nadprzyrodzoną, Maryja odpowiada z całą prostotą: *Oto ja służebnica Pańska. Niech mi się stanie według twego Słowa* (por. Łk 1, 38). Włoski teolog M.G. Masciarelli powie zatem w tym kontekście:

Stosownie przez sobór [Watykański II] zestawione ze sobą Niepokalane Poczęcie i Zwiastowanie to dwa wydarzenia leżące u podstaw dwóch zasad: Niepokalane Poczęcie mówi o pierwszej rzeczy, którą Bóg uczynił dla Maryi, Zwiastowanie natomiast o pierwszej rzeczy, którą Maryja uczyniła dla Boga. Jest tu jednak jeszcze coś innego. [...] Tajemnica maryjna potrafi połączyć w istotnym i nierozzerwalnym związku trzy zasady: 'zasadę bycia od Boga' (Niepokalane Poczęcie), bycia z Bogiem (Zwiastowanie i współpraca z Chrystusem) i 'bycia dla Boga' (udział Maryi w misji Kościoła w świecie)¹⁸.

Oto zasady do zastosowania w dziele nowej ewangelizacji, aby objawiła się prawda, że *Deus semper prior et semper maior* oraz, że tylko danie należnego Mu pierwszeństwa w życiu ludzkim wyzwala człowieka od siebie samego i czyni go prawdziwie wolnym, zdolnym do miłości i daru z siebie dla innych: być od Boga, być z Bogiem oraz być dla Boga i dla Kościoła.

Wszystkie te zasady wypływają i są zawarte w misterium Niepokalanego Poczęcia pojętym jednak nie punktowo i „chronologicznie”, ale teologicznie, całościowo i dynamicznie. W istocie bowiem Niepokalane Poczęcie nie jest prawdą „chronologiczną”, ale właśnie *teologiczną*,

¹⁸ M.G. MASCIARELLI, *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, eSPe, Kraków 2008, 25-26.

wyrażającą rzeczywistość, którą można opisać właściwie tylko na drodze *typologii* teologicznej, a nie historii rozumianej chronologicznie¹⁹. Tak zinterpretowany dogmat Niepokalanego Poczęcia streszcza nie tylko całą osobę i misterium Maryi, ale także tajemnicę Kościoła i zbawienia przez łaskę²⁰. Dlatego więc, jakby na potwierdzenie takiego właśnie rozumienia tej prawdy, 25 marca 1858 roku, czyli cztery lata po ogłoszeniu dogmatu przez Piusa IX, Maryja objawiła Bernadecie Soubirous w Lourdes swoje imię, przedstawiając się nie jako „Niepokalanie Poczęta”, ale mówiąc: „Jestem Niepokalane Poczęcie”²¹.

Oznacza to, że choć na dar pełni łaski otrzymany w momencie poczęcia przyszła Bogurodzica nie mogła odpowiedzieć ani go też dobrowolnie przyjąć, to jednak później w ciągu całego swego życia nieustannie otwierała się na niego w wolności, przez wiarę i miłość aż po samą Gólgotę²².

To jest chyba najistotniejsze wezwanie dla nas wypływające z tajemnicy Niepokalanego Poczęcia jako drogi nowej ewangelizacji: odpowiedzieć przez wiarę i miłość, w pełni wolności, na dar Ducha Świętego, którego otrzymaliśmy we chrzcie, uwalniającym nas od grzechu pierworodnego, często jeszcze jako niemowlęta nieświadome wielkości daru. Maryja również otrzymała łaskę bycia Niepokalaniem Poczęciem, gdy nie mogła nawet zdać sobie sprawy ze znaczenia tego, co w Niej zaistniało. Jednakże będąc wierna tej łasce, każdego dnia *stawiała się* przez wiarę tym, czym była poprzez Dar – „Córka swego Syna”²³, który przed Nią

¹⁹ Jest to droga interpretacji dogmatu o Niepokalaniem Poczęciu zaproponowana przez Józefa Ratzingera, według którego grzech pierworodny nie jest faktem historycznym w sensie *chronologicznym*, ale faktem poznawalnym na drodze *typologii* teologicznej, z którą mamy do czynienia w Liście do Efezjan 5, 27, gdzie jest mowa o „nowym Izraelu” jako Oblubienicy Chrystusa, Kościele „świętym” i „niepokalającym, bez żadnej zmyły czy skazy”. Wychodząc od tego stwierdzenia, Ojcowie Kościoła opracowali naukę o Kościele jako *ecclesia immaculata*. Dogmat Niepokalanego Poczęcia nie jest tu więc niczym więcej jak aplikacją do osoby Maryi tego, co zostało powiedziane o Kościele, który jednak istnieje jako taki w osobie Maryi. Ona bowiem jest konkretyzacja osobową i początkiem Kościoła świętego i niepokalanego, świętej Reszty Izraela. Por. J. RATZINGER, *La Figlia di Sion...*, 59-68; A. STAGLIANO, *Madre di Dio. La mariologia personalistica di Joseph Ratzinger*, San Paolo, Cinisello Balsamo 2010, 47-49.

²⁰ Por. J. RATZINGER, *La Figlia di Sion...*, 68, przypis 10.

²¹ Na temat objawienia tożsamości Maryi zawartej w słowach „Jestem Niepokalane Poczęcie” zob. *Je suis l'Immaculée Conception. Colloque organisé par les sanctuaires Notre-Dame de Lourdes et la Société française d'études mariales, Parole et silence*, red. J. PERRIER, Paris 2006; J-M. HENNAUX, *La formule de Lourdes: «Je suis l'Immaculée Conception»*, „Nouvelle Revue Théologique” 130(2008) 65-78.

²² Por. LG 53 i 58.

²³ *W ten sposób, od pierwszej chwili poczęcia, czyli zaistnienia na ziemi, należy Ona [Maryja] do Chrystusa, ma udział w zbawczej łasce uświęcającej oraz w tej miłości, która swój początek znajduje w „Umiłowanym”, w Synu Ojca Przedwiecznego, który*

jest Niepokalanym Poczęciem jako Pierworodny wobec każdego stworzenia (por. Kol 1, 15-16).

Tytułem podsumowania możemy powiedzieć, że Niepokalane Poczęcie to dynamiczny dar odkupienia Maryi, który przez Nią przyjmowany przez wiarę w ciągu całego Jej życia, stał się Jej zbawieniem, Jej wolnością od grzechu, od siebie samej: Jej dowodem tożsamości. Godząc się bowiem na Boży plan wobec siebie, objawiony Jej w Zwiastowaniu, Maryja stała się przez wiarę Matką Wcielonego Słowa i za każdym razem, gdy jako Uczennica Chrystusa uczyła się Go i przyjmowała Go na nowo (por. Mk 3, 31-35; Łk 2, 48-49; 8, 20-21; 11, 27-28), objawiała się łaską Jej Niepokalanego Poczęcia. Szczytem objawienia tej tajemnicy była oczywiście Golgota, gdzie, współcierpiąc ze swoim Synem i uczestnicząc w Jego kenozie, w Jego *ogoloceniu samego siebie* (por. Flp 2, 6-11), stała się Matką Kościoła (por. J 19, 25-27), Matką prawdziwie żyjących, ukazując w pełni zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią i szatanem (por. Rdz 3, 15). Dana Jej łaska nie okazała się daremna. Maryja nie uległa pokusie niewiary, lęku o siebie, łatwego i wygodnego życia. Stała się nową Ewą poczętą i narodzoną z przebitego boku nowego Adama, aby ci, którzy przez chrzest narodzili się do nowego życia, mieli w Niej Matkę i Drogę prowadzącą do Źródła, którym jest Chrystus. W nowej ewangelizacji zaś chodzi właśnie o to: o powrót do Źródła.

Dr Bogusław Gil MIC

Via Corsica 1
00198 Roma

e-mail: gilboguslaw@gmail.com

*poprzez Wcielenie stał się Jej rodzonym Synem. Dlatego, za sprawą Ducha Świętego, w wymiarze łaski, czyli uczestnictwa Bożej natury, 'Maryja otrzymuje życie od Tego, któremu' w porządku ziemskiego rodzenia 'sama dała życie' jako Matka. Liturgia nie waha się nazywać Ją „Rodzicielką swego Stworzyciela” i pozdrawiać Ją słowami, które Dante Alighieri wkłada w usta św. Bernarda: „Córo Twego Syna”. A ponieważ to „nowe życie” Maryja otrzymuje w takiej pełni, jaka odpowiada miłości Syna do Matki, a więc godności Bożego macierzyństwa – stąd przy zwiastowaniu anioł nazywa Ją „łaski pełną”. JAN PAWEŁ II, *Redemptoris Mater*, 10.*

Bibliografia

- Benedykt, Encyklika *Deus caritas est* (25 grudnia 2005), 1, w: *Enchiridion Vaticanum*, EDB, Bologna 1966-, vol. 23, nr 1539, ss. 1016-1017.
- Benedykt XVI, *Il problema di Dio nel mondo contemporaneo. Un'antologia*, a cura di Umberto Casale, LEV, Città del Vaticano 2011.
- De La Potterie I., *Maria nel mistero dell'Alleanza*, Marietti, Genova-Milano 1992.
- Franciszek, Adhortacja o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013).
- Hennaux J-M., *La formule de Lourdes: «Je suis l'Immaculée Conception»*, „Nouvelle Revue Théologique” 130(2008) 65-78.
- Jan Paweł II, Encyklika o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła *Redemptoris Mater* (25 marca 1987).
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio* (14 września 1998), 13.
- Kasper W., Augustin G., *La sfida della nuova evangelizzazione. Impulsi per la rivitalizzazione della fede*, Queriniana, Brescia 2012.
- Masciarelli M.G., *Znak Niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, eSPe, Kraków 2008.
- Ratzinger J., „*Słowo moje nie wraca do Mnie bezpowrotnie*”, w: Tenze, H.U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, WAM, Kraków 2007.
- Ratzinger J., *La Figlia di Sion. La devozione a Maria nella Chiesa*, Jaca Book, Milano 2005.
- Staglianò A., *Madre di Dio. La mariologia personalistica di Joseph Ratzinger*, San Paolo, Cinisello Balsamo 2010.

Mary Immaculate Indicates the Path of the New Evangelization

(Summary)

The primary mission of the Church is to preach the Gospel. Evangelization has lasted 2,000 years, but today the Church invites us to a new evangelization. It is concerned with going back to Christ and meeting Him as a living person. It is only then that evangelization is fruitful because it becomes a testimony of life with Christ. The most perfect model of such a meeting with Jesus is Mary of Nazareth, and this is why she shows the way of the new evangelization.

The author indicates that Mary in her mystery of the Immaculate Conception is a unique inspiration for conducting the evangelization. Mary shows primarily the truth of the primacy of God in human life. The Immaculate Virgin tells men that God endows them with various gifts unselfishly and gratuitously, and that His gifts should be taken in freedom and with gratitude.

The Immaculate Conception of Mary constantly reminds the Church that the new evangelization is about returning to the source, which is Jesus Christ.

Keywords: Redemption, Church, Immaculate Conception, the new evangelization, Marian spirituality, freedom.

Słowa kluczowe: Odkupienie, Kościół, Niepokalane Poczęcie, nowa ewangelizacja, duchowość maryjna, wolność.